Nr. 236 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 15 października 1927 | Rok X

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Na co będzie użyta pożyczka?

Plan stabilizacyjny. — Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pożyczka.

Zapowiadana z górą od roku pożyczka doszła wreszcie do skutku. Jest to niezaprzeczalnie wielki sukces rządu, polegający i na tem, że doszła ona do skutku w tak niejasnych stosunkach wewnętrznych w Polsce.

Kapitał obcy jest bowiem bardzo ostrożny i ryzyka nie znosi. Jeżeli jednak w tej formie w granice nasze wkracza, to ocenia stosunki międzynarodowe za ustalone i wystarczająco pewne, wewnętrzne zas. ich niejasność wetuje sobie twardymi warunkami odnośnie do oprocentowania i emisji.

Siedm procent od sta, jeżeli do tego doda się stratę na kursie, koszt pośrednictwa, to oprocentowanie wraz z amortyzacją przekroczy osiem procent; na pokrycie tych sum będzie się musiała znaleźć nowa pozycja w każdorazowym budżecie, przechodząca 50 miljonów, która przez dziesiątki lat figurować będzie w wydatkach państwowych. — Taka jest logika wewnętrzna niesionej pomocy przez „dobroczynny“ kapitał amerykański.

Niemniej była ona konieczną, choćby ze względu, że mówi się o niej od roku, że nastawiło się psychicznie niejako społeczeństwo na tego rodzaju rozwiązanie trudności, wreszcie i dlatego, że polityka pożyczkowa państwa utrudniła przedsiębiorstwom prywatnym szukanie pomocy na własną rękę.

Dlatego też proces starania się o pożyczkę powinien był być daleko krótszy niż to niestety miało miejsce u nas. Dziś, po dojściu pożyczki do skutku, należy sobie zdać sprawę dokładnie z jej roli, jaką odegra w życiu finansowem i gospodarczem. Rola ta będzie doniosła, lecz skutki będą raczej pośrednie, niż bezpośrednie. Pożyczka jest przedewszystkiem pożyczką stabilizacyjną. Znaczy to, że użytą będzie na ustalenie czyli stabilizację złotego. Właściwie dbanie o stałość waluty powinno być wyłączną troską Banku emisyjnego, który za tę cenę właśnie otrzymuje prawo gospodarowania pieniądzem papierowym na rynku towarowym, ale ponieważ rząd zadłużył się w Banku Polskim przez emisję bilonu papierowego, przeto rząd był zmuszony podjąć się stabilizacji złotego przy pomocy pożyczki zagranicznej.

Z pożyczki tej więc poważne kwoty odpłyną na wykupno bilonu papierowego, na podniesienie kapitału zakładowego Banku Pol. reszta zaś, około 130 miljonów dostanie się w formie kapitału inwestycyjnego do przedsiębiorstw państw. Nie znajdziemy więc w programie użycia pożyczki na cel tak powszechnie odczuty, jakim jest ruch budowlany, któryby złagodził straszliwy głód mieszkaniowy. Niestety, długo jeszcze będziemy czekać, zanim rynek pieniężny będzie tak pełny, by czerpać z niego tani i długoterminowy kredyt, który jedynie będzie podstawą rozwoju przemysłu budowlanego. Niemniej jednak pożyczka ta będzie miała wpływ duży na przyśpieszenie tego momentu. Wzbudzi ona pełne zaufanie do złotego, a zatem spotęguje oszczędności i dopływ pieniędzy do kas, przez powiększenie zaś kapitału zakładowego zwiększy się wysokość obiegu pieniędzy, obniży się przez to stopę procentową i udostępni się kredyt.

Patrzeć zatem trzeba na pożyczkę bez przesadnych nadziei, ale równocześnie i w przekonaniu, że jest ona poważnym krokiem do polepszenia stosunków gospodarczych. — Jeżeli chodzi jednak o ruch budowlany, jak to poprzednio zaznaczyliśmy, to rozwinąć się on może i łagodzić nędzę mieszkaniową tylko przy pomocy środków, przewidzianych w ustawie o rozbudowie miast. Zatem kwestja mieszkaniowa, jak i ruch budowlany zależą od tego, w jaki sposób do nich ustosunkuje się rząd. Klasa robotnicza uważa je za zagadnienia pierwszorzędne, nietylko ze stanowiska zabezpieczenia dachu nad głową, ale również ze stanowiska uruchomienia pełni życia twórczego i wyprowadzenia klasy robotniczej z okresu bezrobocia i niskich płac.

A. Hausner.

Szczegóły sanowania finansów.

WARSZAWA, 13. 10. (Pat.). W N-rze 88 Dziennika Ustaw z dnia 13 b/m. ukazał się plan stabilizacyjny rządu Rzpltej Polskiej, który w streszczeniu brzmi, jak następuje:

Wysokość sumy nominalnej pożyczki stabilizacyjnej wynosi 62 miljony dolarów i 2 miljony funt. szterl. Stopa oprocentowania obligacji będzie wynosić 7 proc. rocznie. — Okres umorzenia ustalono na lat 20, umorzenie będzie dokonywane w terminach półrocznych, w cenie 103 proc. wartości nominalnej. Obligacje mają być skupione przed terminem w całości lub częściowo po 103 proc. ich wartości nominalnej, poczynając od 15 października 1937 r.

Związany z zaciągnięciem pożyczki plan stabilizacyjny dzieli się na 4 części. Część I. Budżetowe, skarbowe i administracyjne zarządzenia. Część II. Stabilizacja waluty. Część III. Przepisy dotyczące doradcy. Część IV. Pożyczka zagraniczna.

W części I. zobowiązuje się rząd do wydania zarządzeń, mających na celu osiągnięcie nadwyżek budżetowych w ciągu najbliższych dwóch lat. Rząd będzie kontynuował obecny system miesięcznych budżetów, przygotowuje plan reformy systemu podatkowego i powoła do życia specjalny komitet dla przestudjowania sytuacji banków i dla opracowania sposobów jej naprawy. Rząd nie będzie zaciągał pożyczek długoterminowych dla celów budżetowych w przeciągu trzech lat, może jednak zaciągać pożyczki na cele produktywne. Rząd spłaci płynny dług 25 miljonów złotych i zdeponuje w Banku Polskim 75 milionów zł jako rezerwę skarbu.

W drugiej części rząd oświadcza, że nie będzie emitował biletów państw. Ustalona będzie nowa wartość złotego w stosunku do złota, odpowiadająca w przybliżeniu jego obecnej wartości. Rząd zdeponuje nadto stosowną kwotę na bicie srebrnych monet 2 i 5 złotowych ogólnej wartości 140 miljonów zł. — Bank Polski zwiększy minimum pokrycia do 40 proc. zwiększy kapitał zakład. Banku i zarządzi wybór cudzoziemca na członka Rady Banku, którym zostanie amerykański ekspert.

Pożyczka przeznaczona jest na następujące cele: 75 miljonów zł. na powiększenie kapitału B. P., 140 milj. zł na przyjęcie przez Bank P. połowy emisji skarbowej netto, 90 milj. zł na konwersję połowy emisji skarbu netto na monety srebrne, 25 milj. zł., na umorzenie długu płynnego skarbu, 75 miljonów zł. na utworzenie płynnej rezerwy skarbu. Reszta ma być użyta na cele rozwoju ekonomicznego, a to na cele kredytowe, dla przedsiębiorstw państw. i dla kredytów rolniczych.

WARSZAWA, 13. października. (AW). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Banku Polskiego ustalony ma być termin nadzwyczajnego walnego zebrania akcjonarjuszy, na którem dokonana zostanie zmiana statutu, którą uwarunkowane zostało uzyskanie pożyczki amerykańskiej. Kapitał zakładowy Banku Polskiego powiększony zostanie o 75—100 milj. zł. Spodziewają się, że termin najbliższego walnego zebrania wyznaczony będzie najpóźniej na 7. listopada.

WARSZAWA, 13. października. (AW). Dziś o 5-tej popołudniu delegaci konsorcjum amerykańskiego do rokowań pożyczkowych z Polską pp. Fisher i Monnet złożyli wizytę pożegnalną w Belwederze p. marsz. Piłsudskiemu.

Projekt wypuszczenia dwu pożyczek wewnętrznych.

WARSZAWA, 13. października. (AW). Min. Skarbu projektuje wypuszczenie dwu pożyczek wewnętrznych w wysokości 25—100 milj. zł. Pierwsza z nich wypuszczona byłaby jako pożyczka premjowa. Obie przeznaczone będą na ożywienie ruchu budowlanego.

„Pożyczka -- kluczem, który otworzy rynki zagraniczne“.

Oświadczenie dr. Młynarskiego.

WARSZAWA. 13. 10. (AW). Wiceprezes Banku Polskiego dr. Młynarski, jeden ze współtwórców umowy pożyczkowej w rozmowie ze sprawozdawcą „Przegl. Wiecz.“ oświadczył w sprawie pożyczki co następuje: Jest to zwrotny punkt w naszej historji gospodarczej. Znaczenie tej pożyczki leży nietyle w ilości pieniędzy, które otrzymamy, ani w wysokości kursu czy oprocentowania, ale w tem, że zawrzemy nareszcie

COŚ W RODZAJU TRAKTATU Z KAPITAŁEM ŚWIATOWYM,

co nam otworzy rynki zagraniczne i umożliwi wielki dopływ kapitałów i inwestycyj na planowo konstrukcyjne cele i na coraz dogodniejszych i tańszych warunkach oprocentowania. Pożyczka amerykańska ma odegrać rolę klucza, otwierającego rynki zagraniczne dla polskich potrzeb i powinna stać się zarazem żórawiem, który sam podnosząc się w górę, będzie z góry podnosił kursy i oprocentowania wszelkich innych późniejszych operacyj finansowych.

—:::—

Niemcy otrzymają kolonje?

BERLIN, 13. 10. Jedno z pism tutejszych otrzymuje senzacyjną wiadomość z Tokio: Baron Ishi, delegat japoński do Ligi Narodów, po powrocie swym do Japonji, zapytany o polityczne stosunki w Europie, oświadczył odnośnie do Niemiec, że opór w Lidze Narodów przeciw oddaniu Niemcom z powrotem kolonji, niebawem zniknie. Zamierzony jest zwrot afrykańskich i azjatyckich terytorjów kolonjalnych Niemcom.

Karykatura parlamentu.

MADRYT, 13. 10. Pierwsze posiedzenie „parlamentu“ hiszpańskiego trwało zaledwie 20 minut. Gmachu strzegło około 1000 policjantów i kilka kompanji piechoty. W posiedzeniu na 400 członków wzięło udział 303, wśród nich 9 kobiet. Związki zawodowe i socjaliści nie jawili się wcale, nie przybyli również przedstawiciele partji liberalnej. — Prasę reprezentowało tylko dwóch dziennikarzy.

Król Alfons otworzył posiedzenie, poczem Primo de Rivera wygłosił przemówienie, w którem m. i. oświadczył, że otwarcie nowego zgromadzenia jest krokiem powrotnym do normalnych stosunków. Powszechne prawo głosowania — twierdził mówca — wydało w Hiszpanji opłakany rezultat i doprowadziło do wysłania do parlamentu niegodnych żywiołów.

Dyktator na końcu wyraził żal, że niektóre z osób, którym ofiarowano miejsce w parlamencie, propozycję tę odrzuciły.

Jak wiadomo, hiszpańskie zgromadzenie narodowe składa się z członków, mianowanych drogą dekretu królewskiego. Ma ono charakter doradczy i informacyjny, nie wykluczając możności inicjatywy, przyczem rząd zastrzega sobie prawo ostatecznej decyzji. (!!)

Oczywiście z pojęciem i istotą prawdziwego parlamentu nie ma nic wspólnego.

Za przykładem bolszewickim.

CIESZYN, 13. 10. (AW). Donoszą o niezwykłym wypadku, jaki miał się wydarzyć w Cieszynie. Mianowicie chciano uprowadzić gwałtem na stronę czeską p. Ungera, emigranta słowackiego, znanego działacza, przywódcę opozycji słowackiej aby go wydać w ręce władz czeskich. Na czele spisku stał niejaki Rajewski, również emigrant słowacki, który po nieudałym zamachu uciekł do Czechosłowacji.

—:::—

Aresztowanie działacza białoruskiego.

WILNO, 13. 10. (AW). Z nakazu władz aresztowano tu i osadzono w więzieniu znanego działacza białoruskiego Antoniego Luckiewicza, ostatnio należącego do zlikwidowanej białoruskiej „Hromady“. Aresztowanie to pozostaje w związku z wynikami śledztwa przeprowadzonego w sprawie białoruskiej Hromady.

Będziemy palili tytoń rosyjski.

WARSZAWA, 13. 10. Po kilkotygodniowych rokowaniach podpisano wreszcie umowę pomiędzy Polską a Sowietami, o dostawę tytoniu rosyjskiego dla Polski, wzamian za co Polska dostarczy Sowietom cały szereg rozmaitych towarów, przedstawiających równowartość dostarczonego tytoniu.

Transakcja opiewa na 250 tys. dolarów i jest wstępem do dalszych transakcji na większe sumy.

ARMIN T. WEGNER.

Szczęście na afiszu.

W młodości mej uważałem szkołę za więzienie — czyż nie miałem się tedy czuć w siódmem niebie, gdy opuszczałem ją na zawsze?

Biegłem więc po odbytym egzaminie, tocząc przed sobą po ziemi pomarańczę, niby piłkę nożną przez plac targowy małej mieściny, dopóki pod uderzeniem nóg nie pękła, tak, że przechodnie w bok się usuwali, kiwając głowami.

W pensjonacie jednym skokiem po schodach wpadłem do kuchni, gdzie na półce stał ów nakształt 55-letniego brzucha wydęty dzban na kawę, który my, uczniowie, nazywaliśmy naszym „panem dyrektorem“ i rzuciłem nim o ziemię.

Umarła szkoła, niech żyje życie!

Nadszedł dla mnie czas nieokiełzanej swawoli; utonąłem w morzu dzikich dni. W kilka miesięcy potem znalazłem się pewnej nocy w kawiarence małego miasta uniwersyteckiego, w którem odbywałem drugi semestr studjów. Nie byliśmy pijani, ale nieco podchmieleni:

Powiedziałem:

— Jakże jestem szczęśliwy. Po smutnej skrępowanej młodości, przeżyłem kilka miesięcy nieograniczonej swobody. Na wiosnę odbyłem pierwszy egzamin; pierwszą moją książkę wydrukował znajomy nakładca; za honorarjum wybiorę się w przecudną jak marzenie podróż do Sycylji, a nadto... to szczególnie mi się powiodło i przyznać muszę nie bez trudu — pozyskałem po raz pierwszy serce dziewczyny. Dzisiaj pierwszą jej złożę wizytę: jest studentką historji literatury; w przyszłym semestrze razem pojedziemy do Lozanny. Poznam miłość, będę podróżował — czyż nie wystarcza to, by czuć się szczęśliwszym niż wszyscy inni? Właściwie czuję się zobowiązanym wobec tego małego miasta, które zawsze drażniło mię swoją małostkową ciasnotą i chcę afiszem na kolumnie obwieścić, że jestem najszczęśliwszym człowiekiem tego kraju. Niechaj wiedzą to wszyscy! Cóż wy na ten mój plan?

Przyjaciele, gotowi, jak wszyscy ludzie, ubawić się kosztem swoich bliźnich, spojrzeli na mnie pytającym wzrokiem:

— Znakomity pomysł, aby pokazać filistrom, jak obojętna jest dla nas ich opinja — rzekł jeden.

Nazwą cię idjotą...

— To zbytnia zuchwałość uważać swoje szczęście za największe!

— Trzeba wielkiej odwagi, by dobrowolnie narazić się na drwiny.

— Mniejsza o to!

Opór i śmiechy kolegów drażniły mnie, ale nie zdołały zniechęcić:

— Załóżmy się, że to zrobię!

— Zakład?

Uderzyliśmy w ręce.

— A o co się zakładamy?

— O nic, tylko o uzyskanie radosnego poczucia, jak dalece lekceważymy tych, którzy się irytują. Na szczęście, na miłość, na pełną rozkosz bytowania!

Tej samej jeszcze nocy udaliśmy się do drukarni pewnego dziennika. — Na krętych schodkach czuć było zapach oliwy, czernidła drukarskiego i lichej kawy, naparzanej dla nocnej służby. Ale wnet ukazały się trudności — i gorące słowa mego obwieszczenia zdawały się zamarzać pod zimnemi okularami zecera. W myśl ustawy prasowej z r. 1848, — a my żyliśmy pod słońcem r. 1909 — wzbronione było przybijać na kolumnach obwieszczenia, które nie dotyczyłyby się wykładów, lub podaży towarów. Czyż można sławić tą drogą szczęście?

Naradziliśmy się. Tej samej jeszcze nocy wynajęliśmy salę w pewnym hotelu, a w kilka minut potem afisz głosił, co następuje:

„Król węgierski“ (nazwa hotelu), niedziela, 26. lutego, przedpołudniem o godz. 12.

Publiczne omawianie kwestji:

Kto wątpi w to, że Armin T. Wegner jest najszczęśliwszym człowiekiem w Niemczech. — Komitet.

Ustawie stało się zadość. Położyłem na stół złotą monetę.

„Komitet“ udał się na ulicę. Wysłaliśmy na policję przepisaną zapowiedź wykładu. — Czekaliśmy do świtu, gdy nad ciemną jeszcze ulicą ukazało się subtelne niebo wiosenne.

(Dok. nast.).

W obronie czci S. Petlury.

Dnia 18 bm. odbędzie się w Paryżu rozprawa sądowa przeciw Szwarcbartowi, który 25 maja 1926 r. zamordował Semena Petlurę, b. prezydenta Dyrektorjatu Ukraińskiej Republiki Ludowej i Naczelnego Wodza Ukraińskiej Armji.

Czytelnicy „Dziennika Ludowego“ wiedzą, kim był Semen Petlura, jaką rolę odegrał w rewolucyjnym, wyzwoleńczym ruchu Ukrainy, i za czasów caratu i podczas rewolucji rosyjskiej w 1917 r. i w latach 1918—1920, w walkach zbrojnych o Niepodległą Ukrainę, jako Wódz Nacz. Wojsk Ukraińskiej Republiki Ludowej. Tuż po zamordowaniu Petlury w roku ubiegłym, — „Dziennik Ludowy“ umieścił szereg feljetonów, w których wyświetloną była działalność Zmarłego.

Obecnie, tu na tem miejscu przypomnimy tylko w kilku słowach ważniejsze momenty z życia i działalności Petlury. Już jako młodzieniec, student uniwersytetu, bierze udział w pierwszej organizacji rewolucyjnej ukraińskiej za czasów caratu; była to słynna U. R. P. („Ukraińska Rewolucyjna Partja“), założona w 1900 r., z której później wyłoniła się „Ukr. Soc. Dem. Robotnicza Partja“. Bierze udział czynny w agitacji i propagandzie rewolucyjnej wśród proletarjatu i wśród chłopów na wsi, na Ukrainie. Jest jednym z działaczy pierwszej „Ukrainy Podziemnej“ nowych czasów — w czasach przed rewolucją i podczas rewolucji 1905 r. Następnie jest współpracownikiem i redaktorem pism socjalistycznych ukraińskich, wydawanych na wpół-legalnie pod zaborem rosyjskim i legalnie we Lwowie. Po wybuchu rewolucji 1917 roku, z chwilą powitania Centralnej Rady Ukraińskiej obejmuje z polecenia tej Konstytuanty Ukrainy Niepodległej organizację Ukraińskiej Armji i jako jej Wódz Naczelny bierze udział we wszystkich walkach zbrojnych ukraińskiej republiki o niepodległość: zarówno przeciw Denikinowi i czarnosecinnym armjom, jak i przeciw najeźdcom Moskwy-bolszewickiej. Za czasów Skoropadzkiego, „hetmana“ Ukrainy „z łaski“ niemieckich okupantów, dostaje się do więzienia, a potem staje na czele powstańców przeciw Skoropadzkiemu. W obronie niepodległej, demokratycznej Republiki Ukraińskiej walczy w sojuszu z niepodległą Republiką Polską w latach 1919—1920 przeciw najezdcom z Moskwy; w sojuszu z armją, prowadzoną przez Piłsudskiego, bierze udział w kampanji, która skończyła się odparciem moskiewskiego najazdu na Polskę Niepodległą, ale równocześnie — klęską Niepodległej Ukrainy. Przebywa na emigracji najpierw w Polsce, a potem — jak tylu emigrantów z lat dawnych, z czasów caratu, na gościnnej dla emigrantów ziemi francuskiej, w Paryżu, gdzie skończył zamordowany przez skrytobójcę, ku wielkiej radości dyktatorów z Kremla, którzy tak skutecznie spełniają, tradycyjną misję „jednoczenia ziem i krajów rosyjskich“, którzy do „jednej, niepodzielnej Rosji“, przyłączyli szczęśliwie „kontrrewolucyjną“ — bo socjalno-demokratyczną, menszewicką Gruzję, i pozbyli się szczęśliwie reprezentanta niepodległej Ukrainy!

Ale dyplomatom moskiewskim nie dość było tego, że ukraińskiego „kontrrewolucjonistę“ zgładziła ze świata kula skrytobójcy, który po siedmiu latach przypomniał sobie „zbrodnię“ Petlury (pogromy były w 1919-1920 r., a Szwarcbart zamordował Petlurę w maju 1926 roku!), dziś splugawić chcą pamięć czyniąc Go winnym pogromów żydowskich.

A więc niechaj, jak głos z za grobu! — na oszczerstwa płatnych ajentów i naiwnych wielbicieli Moskwy, odezwie się głos Petlury, który dziś bronić się przeciw oszczerstwu nie może, a który jako Ataman Gł. Wojsk Ukraińskich wydał w sierpniu 1919 roku płomienną odezwę przeciw żydowskim pogromom!

Mik. Hankiewicz.

Rozkaz dzienny do wojsk ukraińskich przeciw żydowskim pogromom.

26. sierpnia 1919. Nr. 131.

Ten rozkaz odczytać we wszystkich dywizjach, brygadach, pułkach i kompanjach armji naddnieprzańskiej i naddniestrzańskiej, tudzież w oddziałach powstańców!

Waleczne wojska ukraińskie, zjednoczone patrjotycznem poczuciem i zrozumieniem wzniosłych swych celów wyzwoleńczych, przejęte wielkiemi tradycjami swych przodków, zdążają w szybkim i niepowstrzymanym pochodzie ku ziszczeniu najwyższego swego zadania, zdobywając je swoją własną krwią i krwią swych wrogów.

Napisanem było w dziejach, że nasi sławni żołnierze-kozacy przyniosą na ostrzu bagnetów swych wolność dla kraju ojczystego i szczęście dla wszystkich, którzy oddawna kraj ten zamieszkują. Rozbójnicy światowi, bolszewicy, nagle zaskoczeni, — uciekają, przejęci strachem panicznym, ku północy, ku swym wertepom ponurym. Ale pozostała jeszcze na ziemi naszej, wolnej, ale sponiewieranej, woń zgnilizny po brutalnym, a rozpasanym wrogu. Nie dość mu było szlachetnej krwi naszych bojowników; łaknie on jeszcze krwi ludności najbardziej spokojnej. Złowieszcze zgraje ludzi z „czarnych secin“ i „secin czerwonych“ są jedną i tą samą bandą. Różnego rodzaju prowokatorowie, porzuciwszy tchórzliwie broń, porzucili swe kryjówki i rozpoczęli swą walkę ohydną, ale na innym terenie. Bezustannie snują straszliwą sieć pajęczą, prowokując „pogromy“ ludności żydowskiej, a tu i ówdzie — podjudzili do takich ohydnych czynów pewne zacofane żywioły naszej armji. Udało im się w ten sposób przed światem całym splugawić naszą walkę o wolność, skompromitować naszą sprawę narodową.

Oficerowie i szeregowcy! Należy zrozumieć to i pamiętać o tem, że Żydzi tak samo, jak olbrzymia większość ludności zamieszkującej Ukrainę, przeszli wszystkie okropności najazdu i idą drogą prawdy, i sprawiedliwości.

Najlepsze organizacje żydowskie, jako to: Bund, Verejnigte, Poalej-Sijon, Volkiści, po rozwadze stanowczej

STANĘŁY PO STRONIE UKRAINY NIEPODLEGŁEJ

i współpracują z nami.

Należy pamiętać o tem, że spokojna ludność żydowska, kobiety i ich dzieci, tak samo jest klęską najazdu nawiedzona, jak i nasza, tak samo wolności narodowej pozbawiona. Ludność ta od wieków żyje z nami, dzieli z nami naszą dolę i niedolę.

Rycerskie wojska, niosące wszystkim narodowościom Ukrainy równość, wolność i braterstwo, nie śmią słuchać podszeptów najeźdźców i prowokatorów, żądnych krwi ludzkiej. Nie mogą też zachowywać się obojętnie wobec tragicznego losu Żydów. Kto staje się współwinnym tego rodzaju zbrodni, ten jest

ZDRAJCĄ I WROGIEM KRAJU NASZEGO

ten winien być wyrzucony ze społeczeństwa ludzkiego.

Oficerowie i szeregowcy! Świat cały podziwia wasz heroizm. Nie pozwólcie, by ten podziw był zaćmiony, nawet przypadkowo, przez jakąś hańbiącą awanturę; nie narażajcie na szwank honoru Republiki naszej przed światem! Nasi tak liczni wrogowie wewnętrzni i zewnętrzni, wyzyskują przeciw nam zbrodnię pogromów, wskazują na nas i twierdzą, że nie jesteśmy godni bytu państwowego, niepodległego, że należy nas ujarzmić na nowo!

Ja, jako wasz wódz naczelny, powiadam wam, że w tej chwili areopag międzynarodowy sądzi i rozstrzyga sprawę naszego życia i bytu niepodległego i państwowego!

Oficerowie i szeregowcy! W waszych rękach spoczywa ta sprawa. Zapewnijcie jej zwycięstwo, zwracając armje wasze przeciw jej rzeczywistym wrogom: pamiętajcie, że

NASZA CZYSTA SPRAWA WYMAGA CZYSTYCH RĄK!

Bądźcie pewni, że wszyscy wrogowie naszego kraju zostaną surowo ukarani przez sprawiedliwy sąd ludu.

NAKAZUJĘ WAM NATYCHMIAST WYPĘDZIĆ Z ARMJI WASZEJ WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY WAS NAMAWIAJĄ DO POGROMÓW;

stawcie ich przed trybunałami, jako zdrajców stanu! A trybunały niechaj ich sądzą wedle ich czynów, karząc winnych karami najbardziej surowemi!

Rząd demokratycznej republiki ukraińskiej, świadom szkód, jakie państwu przynoszą pogromy, zwrócił się

Z ODEZWĄ DO CAŁEJ LUDNOŚCI KRAJU,

by oparła się wszelkim poduszczeniom naszych wrogów, którzy prowokują

POGROMY LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Rozkazuję wszystkim wojskom i wojskowym oddziałom, by należycie wysłuchały i trzymały w pamięci swej niniejszą odezwę i by szerzyły ją usilnie i wśród wojska i wśród ludu.

Petlura, Główny Ataman.

*) Rozkaz ten wydrukowany był w „Europe orientale“ z 16. listopada 1919 r. nr. 6, w czasopiśmie, poświęconym sprawom republik Europy wschodniej.

Do czego prowadzi fanatyzm religijny?

PARYŻ, 13. 10. Donoszą tu o strasznej zbrodni, która się wydarzyła w Sahrburgu, w Lotaryngji. Oto jedna z kobiet tamtejszych w napadzie szału religijnego zamordowała czworo swoich dzieci od lat 2 do 10, zanurzając jedno po drugiem w wodzie tak długo, póki nie utonęły.

Po dokonaniu tego strasznego czynu, zgłosiła się na posterunek policji, oświadczając, że dokonała tego czynu, ażeby powiększyć służbę aniołków w niebie. Kobieta ta została natychmiast aresztowana i oddana do domu obłąkanych.

Ojciec, dowiedziawszy się o tym strasznym czynie, dostał pomieszania zmysłów.

—:::—

Dekret Prezydenta Rzpltej o pożyczce.

WARSZAWA, 13 10. (tel. wł.). W dniu dzisiejszym Prezydent Rzpltej podpisał dekret, dotyczący pożyczki zagran. Dekret ten brzmi:

Na podstawie art. 44 konstytucji i ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzpltej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy ustanawiam co następuje:

Art. I. W celu stabilizacji waluty i nawy stanu gospod. — ustala się plan stabilizacyjny.

Art. 2. W związku z realizacją planu stabilizacyjnego upoważnia się ministra skarbu do zaciągnięcia zagranicznej pożyczki na sumę 62 miljonów dolarów St. Zjedn. Ameryki Półn. i 2 miljonów funtów szterlingów do wypuszczenia w tym celu obligacyj państwowych do wysokości nominalnej sumy pożyczki oraz do sprzedania tych obligacyj.

Art. 3. Warunki emisji pożyczki, a w szczególności cena sprzedaży i sposób zabezpieczenia obligacyj jakoteż prowizji i koszty oraz wszelkie inne warunki ustalone zostaną szczegółowo w umowie lub w umowach, które zawarte będą w tym celu przez ministra skarbu.

Art. 4. Oprocentowanie obligacyj nie może przekraczać 7 proc. od sta rocznie. Obligacje mogą być skupione przedterminowo po 103 proc. ich wartości nomin. poczynając od 15 października 1927 r.

Art. 5. Obligacje i kupony pożyczki będą zwolnione od wszelkich podatków, opłat etc.

Art. 6. Wpłata kapitału i odsetek będzie zabezpieczona wpływami z ceł przywozowych i wywozowych.

„Dziewczyna amerykańska“ nad oceanem.

NOWY JORK 13 10. Przy pięknej pogodzie wystartował stąd statek lotniczy „The American girl“ (Dziewczyna amerykańska) aby odbyć lot przez ocean do Europy. Dotychczas niema o nim żadnych wiadomości. Warunki atmosferyczne w okolicach wybrzeża są pomyślne, natomiast według sprawozdań meteorologicznych na dalszych przestrzeniach oceanu wieją wiatry przeciwne.

—:::—

LONDYN, 13. października. (Pat). Do godziny 1-szej popołudniu dnia dzisiejszego nie otrzymano żadnej wiadomości o losie jednopłatowca, na którym Miss Elder i kapitan Chaldeman odlecieli z Rosefeld do Paryża. Samolot powinien był dziś rano przybyć do Le Bourget.

PARYŻ, 13 10 (Pat.). O samolocie amerykańskim „Girls“ na którym miss Elder przedsięwzięła lot z Ameryki do Paryża brak jest wiadomości od chwili, gdy widziano ją w odległości 100 mil na wschód od N. Jorku. Reflektory aerodromów przez całą noc oświetlały okolice paryskie w przewidywaniu ewentualnego przylotu lotniczki amerykańskiej.

—:::—

PARYŻ, 13 10. Lotnicy Coste i Le Brix, odbywający lot do południowej Ameryki na statku „Nungesser-Coli“ odlecieli z St. Louio (Senegal) w dalszą podróż do Brazylji. Odbywają oni lot etapami.

—:::—

Służbodawcy w roli stręczycieli do nierządu.

Wczoraj wieczorem organy śledcze PP. zlikwidowały tajny dom nierządu, mieszczący się w mieszkaniu Wiktora Filipowskiego przy ul. Ossolińskich 6. Filipowski wraz z mieszkającą u niego kochanką Anną Robak od dłuższego czasu stręczyli do nierządu swoją służącą Stanisławę Tw., ciągnąc dla siebie zyski z tego „domowego przemysłu“.

Przy przeprowadzonej rewizji znaleziono wielką ilość napojów alkoholowych oraz jedzenia.

Filipowskiego i jego kochankę aresztowano.

—:::—

Trzęsienie ziemi.

MOSKWA, 13 10. (AW.). Całe terytorjum jeziora Bajkał nawiedzione zostało gwał townem trzęsieniem ziemi. Linja kolejowa w kilku miejscach została zniszczona. Wiele domów runęło. Ludność ucieka w popłochu.

—:::—

WIEDEŃ, 13 10. (AW.). Dziś o godz. 5'30 odczuto tu znowu lekkie trzęsienie ziemi, którego centrum było tym razem w Schwedorff. Najsilniej odczuto trzęsienie na Semmeringu.

WYBUCH WULKANU W JAPONJI.

TOKIO, 13. października. (AW). Wulkan Asjama po dłuższej bezczynności wyrzucił z siebie masy białego popiołu, który pokrył okolice na ogromnej przestrzeni. W okolicy wulkanu słychać było wyraźnie podziemne grzmoty.

—:::—

POSZUKIWANIA ZA ROPĄ NA SŁOWACZYŹNIE.

KOSZYCE, 13 10. (AW.). W okolicy Turzewka na Słowaczyźnie prowadzone są intenzywne wiercenia naftowe przy udziale polskiego geologa Nowaka i kilku geologów praskich. W tych dniach wiercenia dały pomyślne rezultaty, albowiem na głębokości 247 metr. natrafiono na żyłę naftową zawierającą ropę, w której składzie chemicznym jest 40 proc. benzyny i 10 proc. parafiny.

—:::—

AMNESTJA W MEKSYKU.

MEKSYK, 13 10. (AW.). Prez. Calles wydał odezwę, w której ogłasza całkowitą amnestję dla wszystkich oficerów i żołnierzy biorących udział po stronie rewolucji o ile złożą oni natychmiast broń.

—:::—

NAPAD BEDUINÓW NA PALESTYNĘ.

JEROZOLIMA, 13. października. (AW). Do północnych okolic Palestyny wdarło się jedno z plemion beduińskich, które plądruje wsi i miasteczka. Znaczna liczba mieszkańców została przez napastników wymordowana.

—:::—

REPRESJE WOBEC KOMUNISTÓW WE FRANCJI.

PARYŻ, 13. października. (AW). Donoszą tu z Lyonu, iż wczoraj w koszarach miejskich przeprowadzone zostały rewizje wśród znacznej liczby podejrzanych o propagandę komunistyczną żołnierzy i oficerów. Znaleziono mnóstwo dokumentów obciążających propagandę sowiecką oraz francuskich działaczy komunistycznych. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

—

WYKLUCZENIE PRZYWÓDCÓW OPOZYCJI Z PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

MOSKWA, 13. października. (Pat.). Zarząd komisji kontrolnej wykluczył z partji komunistycznej Z. S. S. R. Preobrażeńskiego, Serebriakowa i Charowa, którzy zeznali, iż są organizatorami wykrytej niedawno w Moskwie potajemnej drukarni antypartyjnej.

—:::—

Jaki los czeka Sejm?

WARSZAWA, 13 paźd. (tel. wł.). Sesja nadzw. sejmu i senatu została odroczona — jak wiadomo, na 30 dni. Termin upływa 20 bm. Należy przypuszczać, że do tej daty nastąpią jakieś decyzje ze strony władz wykonawczych, które wyjaśnią, czy zacząć ma się jeszcze sesja zwyczajna, czy też sejm i senat zostaną przedtem rozwiązane.

—:::—

Dziennikarze polscy u posła Sow. Bogomołowa.

WARSZAWA, 13 paźd. (tel. wł.). Nowy pos. Sowietów Bogomołow przyjął dziś dziennikarzy polskich, których poinformował o stosunkach polsko-sow. M. in. zaznaczył na wstępie, iż dumny jest z tego, iż rząd sowiecki powierzył mu przedstawicielstwo w Polsce oraz że incydenty, które ostatnio wprowadziły rozdźwięk w stosunkach polsko-sow. zostały zlikwidowane z jego przyjazdem.

—:::—

I AUSTRJA OTRZYMUJE POŻYCZKĘ.

LONDYN, 13. października. (AW). Komitet kontrolny Ligi Nar. zgodził się na wydanie Austrji pożyczki w wysokości 725 mil. szylingów. Pożyczka ta użyta ma być na elektryfikację kolei, budowę nowych linji telefonicznych etc.

—:::—

USTALENIE GRANICY POLSKO-CZECHOSŁOW.

PARYŻ, 13. października. (Pat.). Wczoraj odbyło się tu uroczyste podpisanie dokumentów dotyczących ustalenia granicy polsko-czechosłowackiej. Podpisanie dokumentów oznacza całkowite zakończenie prac nad wytycze niem granicy. Komisja międzysojusznicza zostaje tem samem rozwiązana.

—:::—

KONFLIKT JUGOSŁOWIAŃSKO - BUŁGARSKI ZLIKWIDOWANY.

PARYŻ, 13. października. (Pat). „L'Matin“ donosi z Białogrodu, iż w tamtejszych kołach rządowych uważają incydent spowodowany zamordowaniem generała Kowaczewicza za zamknięty. W każdym jednak razie, jak stwierdzają w tych kołach, gdyby zaszedł wypadek nowego sprowokowania Jugosławji wówczas zwróciłaby się ona do Ligi Narodów.

—:::—

SPRAWA ODWOŁANIA RAKOWSKIEGO.

MOSKWA, 13. października. (AW). Tekst noty sowieckiej w sprawie odwołania Rakowskiego opracowany został onegdaj na posiedzeniu kolegjum komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem Cziczerina. Po zatwierdzeniu przez radę komisarzy ludowych nota wysłana zostanie do Paryża. Nota obok ubolewania, iż doszło musiało do odwołania dyplomaty zasłużonego dla zbliżenia pomiędzy Sowietami i Francją wyrazić ma pewność, iż incydent powyższy nie wpłynie ujemnie na dalsze stosunki pomiędzy obu krajami.

—:::—

MIĘDZYN. KONFERENCJA W SPRAWIE CEŁ.

GENEWA, 13. października. (AW). W poniedziałek rozpocznie się tu międzynarodowa konferencja w sprawie konwencji co do do zniesienia zakazów i ograniczenia dowozu i wywozu. Konferencja ta potrwa około 3 tyg. i będzie obesłana przez wszystkie prawie państwa europejskie.

—:::—

Organ ks. Seipla o zatargu polsko-litewskim.

WIEDEŃ, 13 10. (AW.). Pisma tutejsze w dalszym ciągu zajmują się zatargiem polsko-litewskim. Dzisiejsza „Reichspost“ zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że Waldemaras głównie ze względu na trudności wewnętrzno-polityczne szuka dywersji w dziedzinie polityki zewnętrznej. Pismo przypuszcza, że premier lilipuciego państwa liczy chyba na pomoc któregoś ze swych możnych sąsiadów jeśli ośmiela się prowokować Polskę. „Reichspost“ wyraża przekonanie, że jedynie L. Nar. jest ciałem powołanem do likwidowania zatargu polsko-litewskiego.

—:::—

Żonobójca przed sądem.

Mędrcy dociekający tajemnic wszechświata, utrzymują, że na świecie niema zła, lecz tylko nieświadomość. Pogląd ten jest trafny, gdyż ze wzrostem oświaty zmniejszają się morderstwa, nędza i kradzieże.

Lata wojenne spowodowały, że młode pokolenie wychowywało się często bez nauki szkolnej, czy zawodowej, nasiąkając równocześnie miazmatami zła w jakie obfitowała wojna. Tem też możnaby tłumaczyć zdziczenie i rozprężenie instynktów zła i zbrodniczości. Wczoraj sąd przysięgłych rozstrząsał potworne żonobójstwo popełnione przez wiejskiego parobka. Przy tej sposobności wyszły na jaw fakty, świadczące o niesłychanej depprawacji młodzieży wiejskiej co można tylko tłumaczyć ciemnotą w jakiej żyje ludność tych okolic.

W nocy na 27 6. br. w Krechowie podczas snu zamordowana została A. Wolfowa. Podczas śledztwa ustaliła policja, że zbrodni dokonał mąż denatki Marcin Wolf, którego niezwłocznie aresztowano.

W śledztwie ustalono, że Wolf, mieszkając w swej rodzinnej wsi Butyny, za poradą stryja Jana W. od kilku lat starał się o rękę Anny Huppertówny, która miała 16 morgów pola w posagu. W ostatnim czasie Wolf zaznajomił się jednak z miejscową krasawicą Serafiną Mykietyło i stracił ochotę na żeniaczkę z Huppertówną. Gdy rodzice napierali na to małżeństwo Wolf powiedział do Mykietyłówny, aby zaczekała na niego, gdyż zaraz po ślubie zamorduje żonę i wróci do niej.

Dnia 4 czerwca Wolf ożenił się ostatecznie z Huppertówną. W czasie uczty weselnej narzekał przed kolegami, że niema na zabawie przyjaciela jego Bomka Stelmacha, który byłby mu żonę „sprawił". Rówieśnicy jego z Butyn nie szczędzili mu drwin, że ożenił się z brzydką dziewczyną. W kilka dni po ślubie Wolf udał się do Żółkwi w celu zasięgnięcia porady lekarskiej, gdyż był wenerycznie chory. Tam spotkał się z przyjacielem Petrą Mykietyłą, który przyrzekł mu, że „wykupi go od brzydkiej żony". Osobnik ten obiecał mu bowiem, że wraz ze swym kolegą Jaśkiem Muzyką zastrzeli Wolfową, zaś w celu wprowadzenia policji w błąd podrzucą list, w którym winę złożą na jednego z odpalonych konkurentów Wolfowej.

Mykietyło zrezygnował jednak z tego projektu. Muzyka dał jednak Wolfowi ucięty karabin i 2 naboje, przyczem poradzono mu, aby po zastrzeleniu żony drugim strzałem zranił się w rękę, poczem zeznał, że został postrzelony przez napastników, którzy napadli go wraz z żoną.

Trójka ta zbrodnicza stanęła wczoraj przed sądem przysięgłych. Wolf utrzymywał, że z powodu wstrętu do żony chciał popełnić samobójstwo lub też porzucić żonę. Gdy czynił jej wymówki, że się rozczarował, gdyż już przed ślubem utrzymywała miłostki, to ona odsyłała go do kochanek od których nabawił się brzydkiej choroby. Do zbrodni popchnęły go ostatecznie porady i namowy obu współoskarżonych kolegów.

Mykietyło i Muzyka nie przyznali się do winy i przeczyli jakoby Wolfa nakłaniali do żonobójstwa.

Dziś zostanie zamknięte postępowanie dowodowe i zapadnie wyrok w tej sprawie.

Z sali sądowej.

ZNÓW PODRZUCENIE DZIECKA.

Wieczorem 21. grudnia ub. r. niejaki N. Gąsiorowski, przechodząc ul. Wjatrakową, usłyszał płacz niemowlęcia porzuconego przez matkę w krzakach przydrożnych. Jak się okazało było to dwutygodniowe niemowle płci żeńskiej, które odniesiono do szpitala. Policja ustaliła następnie, że matką dziecka była Anna Szwychar, która stanęła wczoraj przed trybunałem sądu karnego. Po przeprowadzonej rozprawie skazano ją na 4 miesiące więzienia.

—:::—

NIEFORTUNNE WYSTĘPY WŁAMYWACZY.

W południe, 4. lipca b. r. Ignacy Einsigler przytrzymał w sklepie M. Hackera przy ul. Zielonej Jana Jabłońskiego, który po otwarciu drzwi wytrychem skradł 80 zł. w gotówce. Wraz z Jabłońskim udał się na „skok" kolega jego Stanisław Młotek, który stał przed sklepem. Gdy Einsigler przytrzymał Jabłońskiego ten począł wołać Młotka, aby pospieszył mu z pomocą. Podczas szamotania się zjawił się jednak policjant, który odprowadził obu niefortunnych włamywaczy do aresztu. Wczoraj stanęli oni przed wyrokującym trybunałem, który zasądził Jabłońskiego na 5 miesięcy, Młotka zaś na 7 dni aresztu.

—:::—

19-letni Stanisław Łukasik tak samo „wdepnął" niefortunnie podczas dobierania się do mieszkania dr. Dawida Messinga, zam. przy ul. Supińskiego. Włamywacz wybrał dobry czas na „skok" gdyż było to z końcem sierpnia b. r., kiedy to dr. Messing bawił na letnisku. Podczas „operowania" drzwi sztabą żelazną nadszedł jednak jakiś chłopiec, który zaalarmował lokatorów i spowodował aresztowanie złodzieja. Wczoraj stanął Łukasik przed wyrokującym sędzią r. Szulisławskim, który skazał go na 6 miesięcy więzienia.

—:::—

Zarząd Zw. Artystów scen polsk.

Gniazdo Lwów

odbył w niedzielę dnia 9. października b. r. doroczne Walne Zebranie, na którym powzięto cały szereg doniosłych uchwał, oraz dokonano wyboru nowego Zarządu na sezon 1927/28 — którego skład przedstawia się następująco: Prezes Zabielski Wacław; zast. prezesa Rasiński Gustaw; sekretarz Bojanowski Romuald; skarbnik Łowczyński Tadeusz. — Członkowie Zarządu: Strachocki Janusz, Zopoth Jan. — Zastępcy: Sowiński Wacław, Szyndler Jerzy, Peter Radzisław. — Komisja Rewizyjna: Faliszewski Stanisław, Rzeszutko Tomasz, Tarnawski Stanisław. — Sąd koleżeński: Okornicki Kazimierz, Gutner Jan i Żytecki Edward.

—:::—

Komunikaty

× „JEDNOŚĆ" Powszechna Spółdzielnia Spożywców dla Lwowa i okolicy urządza w sobotę 15. bm. o godz. 7'15 wiecz. w sali Stowarzyszenia Drukarzy „Ognisko" przy ul. Piekarskiej 18, I p. odczyt na temat: „Spółdzielczość Spożywców w Danji i Szwecji". Odczyt wygłosi p. Saturnin Dąbrowski ze Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej.

Wszystkich interesujących się sprawami spółdzielczemi zaprasza Zarząd „Jedności". — Wstęp wolny.

—:::—

× POLSKIE TOWARZYSTWO FILOZOFICZNE. W sobotę, 15. b. m. odbędzie się o godz. 20-tej w Seminarjum filozoficznem Uniwersytetu (gmach posejmowy) 274 posiedzenie naukowe, na którem dr. J. Frostig wygłosi odczyt p. t. „O zdaniach niedorzecznych przy schizofremji" (Dokończenie). — Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości wprowadzonych 50 groszy, dla młodzieży akademickiej 20 groszy.

—:::—

Zgromadzenie Partyjne w Stryju.

W sobotę, dnia 15. bm. o godz. 5 wiecz. w lokalu Z. Z. K. odbędzie się poufne zgromadzenie partyjne na temat:

SYTUACJA POLITYCZNA W PAŃSTWIE

Referować będą posłowie tow. tow.:

HAUSNER I OKTAWIEC.

Jak rządzą socjaliści.

LONDYN. Socjalistyczna rada miejska Bermondsey'u jednej z najuboższych dzielnic Londynu wybudowała kosztem 750 tysięcy dolarów wspaniałe łaźnie parowe, chcąc zapewnić wszystkim najbiedniejszym nawet mieszkańcom tanie kąpiele.

Onegdaj nastąpiło otwarcie tego zakładu urządzonego w sposób odpowiadający najwyższym wymaganiom higjeny, z uwzględnieniem takich nawet potrzeb, jak specjalne kąpiele dla niemowląt.

Prasa kapitalistyczna wyszydza „rozrzutność" radców socjalistycznych, wychodząc widocznie z założenia, że komfort i wygoda, mogą być tylko przywilejem klas posiadających.

—:::—

SKUTKI GOSPODARKI KAPITALISTYCZNEJ.

KATOWICE, 13. października. (AW). Huta „Wilhelm" w Szopienicach i huta cynkowa „Kunegunda" w Mysłowicach zostały unieruchomione. Wszystkim urzędnikom i robotnikom wypowiedziano stanowiska. Wśród robotników znajdują się tacy, którzy pracowali w hucie „Kunegunda" po 25 lat bez przerwy.

Wilno uczci pamięć bojowników socjalizmu.

WILNO, 13. października. (AW). Zgodnie z decyzją rady miejskiej sekcja gospodarcza Wilna przemianowała nazwy kilku ulic, które mają być obecnie nazwane na cześć działaczy socjalistycznych, którzy zginęli w okresie walk z caratem.

—:::—

STREJK ROBOTNIKÓW KANALIZAC. W ŁODZI.

ŁÓDŹ, 13. października. (AW). Dziś zastrajkowali tu robotnicy zajęci przy robotach kanalizacyjnych z powodu nieudzielenia im 17 proc. podwyżki jaką uzyskali ostatnio robotnicy miejscy. Strajk ma przebieg dość ostry.

—:::—

UNIEWAŻNIENIE LISTY KOMUNISTYCZNEJ W CZĘSTOCHOWIE.

CZĘSTOCHOWA, 13. października. (AW). Główna komisja wyborcza na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła uchylenie swej pierwotnej decyzji co do zatwierdzenia komunistycznej listy wyborczej nr. 17 (Jedności Robotniczej) i postanowiła unieważnić ją w całości.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Nie wszyscy wiedzą, co to jest Państwowy Szpital Powszechny, a względnie Oddział chirurgiczny. Nikt nie zdaje sobie sprawy, tak długo, jak wielkiem dobrodziejstwem jest ten zakład, kto pomocy jego potrzebuje. Od roku 1924 chorowałem na kamienie żółciowe. Ponieważ cierpienia nie ustawały, udałem się do szpitala, gdzie osobiście operował mnie kierownik tego oddziału Prof. dr. Ostrowski. Dziś po powrocie do zdrowia ośmielam się za szczęśliwe przeprowadzenie operacji i najlepszą opiekę w czasie rekonwalescencji złożyć serdeczne podziękowanie WPanu Kierownikowi tego oddziału prof. Drowi Ostrowskiemu i jego zastępcy WP. Drowi Czyżewskiemu, WP. Drowi Chrapkowi, WP. Drowi Ratalskiemu i WP. Drowi Drukierowi i wszystkim innym tego oddziału. **Jerzy Brumlany.**

Warunki życia robotników w Rypnem.

Z inicjatywy oddziału Centralnego Związku Górników w Rypnem w ostatnich czasach urządzono cztery zgromadzenia robotników tamtego zagłębia naftowego.

Na zgromadzeniach tych tow. Jadwiga Markowska i sekretarz tow. Haluch omówili sprawy polityczne, organizacyjne, przemysłowe i oświatowe.

Robotnicy postanowili założyć placówkę oświatową w zagłębiu Rypiańskim, t. j. oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Zważywszy, że robotnicy nie posiadają większej gotówki i że wyzwolenie robotników musi być dziełem samych robotników, to też postanowili opodatkować się wszyscy 1 proc. od miesięcznego zarobku, aż do odwołania, by w ten sposób ułatwić w zakupieniu odpowiedniej bibljoteki, zaprenumerować pisma codzienne, tygodniowe, ilustrowane, przemysłowe i t. d. Ponadto zorganizować wieczory dyskusyjne, szkołę dokształcającą i szkołę socjalistyczną.

Pozatem omówiono sprawy sytuacji w przemyśle i warunki pracy i płacy robotników, a po szczegółowem zbadaniu spraw stwierdzono, że firmy w zagłębiu Rypiańskiem nie dotrzymują umowy zbiorowej i ustawy o czasie pracy. Stwierdzono, że pomocnicy szybowi, kowalscy, maszynowi, ciesielscy, trzeciacy, placowi, palacze i t. d. są wynagradzani na podstawie systemu jakiegoś sezonowego, co jest sprzeczne stanowczo z umową zbiorową. Pozatem palaczy nie wynagradza się według umowy zbiorowej za czyszczenie kotłów, ponadto w urlopach płatnych nie płaci się wszystkich przewidzianych umową zbiorową dodatków. Robotnicy placowi przy plantacjach pod szyby pracują po 12 godzin. Relutum opałowe płaci się niżej umowy zbiorowej. Wiertacze pomocnicy szybowi, kuźniowi nie otrzymują relutum ubraniowego, a przewidzianego w umowie zbiorowej. Podczas zastępstwa za urlopowanych i we wszelkich innych godzinach nadliczbowych nie wynagradza się po myśli ustawy z dnia 18. grudnia 1919 r. art. XVI.

W powyższych sprawach robotnicy zwrócili się do Sekretarjatu z żądaniem o interwencję w dyrekcji, a gdy dyrekcja nie zastosuje się do umowy zbiorowej i do ustawy o czasie pracy, postanowiono wyciągnąć z tego jak najdalej idące konsekwencje.

Sekretarjat już w sprawach tych interweniował i niektóre sprawy dyrekcje tamtejsze załatwiły, lecz jeszcze nie wszystkie.

Zauważamy, że niestawiamy tu żadnego nowego żądania, a domagamy się tylko zastosowania w całej pełni do wszystkich robotników umowy zbiorowej i ustawy o czasie pracy, bowiem jeżeli umowa podpisana przez Izbę Pracodawców i przez Związek Górników, byłaby nie dotrzymywaną ze strony firm, to wtedy nie trzebaby było zawierać żadnych umów, ani wydawać przez państwo ustaw, a gdyby tych nie było, to wtedy znaleźlibyśmy inne sposoby do regulacji tychże warunków, co nie byłoby korzyścią dla samego przemysłu.

Tedy zwracamy uwagę, że jesteśmy poważną reprezentacją jako Związek robotników i nie pozwolimy lekceważyć naszych postanowień, które zresztą są postanowieniami obopólnemi. Ze swej strony jako organizacja robotników stoimy jaknajbardziej na stanowisku powagi i szacunku dla organizacji przemysłowców i to, co razem zawarliśmy, stanowczo i zawsze dotrzymujemy i kierujemy zawsze myślami robotników tak, by umów zbiorowych nie łamano i dotychczas daliśmy dowód, że ani w jednem wypadku z naszej strony, umowa nie została złamaną, bowiem gdybyśmy dopuścili do łamania przez robotników umów, wówczas doprowadzilibyśmy do anarchji, do ciągłych zatargów między robotnikami, a przemysłowcami i ciągłych dzikich strejków, jak to gdzieindziej bywa, a od tego chyba sami panowie pracodawcy stwierdzą, że jesteśmy zawsze daleko, bowiem nie leży to ani w interesie naszym, ani też w interesie przemysłu. Dlatego też stanowczo domagać się musimy, by panowie pracodawcy nie łamali umów zbiorowych i przez to zechcieli zachować pełną powagę, choćby wobec swojej własnej organizacji.

—:::—

Pacyfista z początku XVIII. wieku.

Z powodu 200-nej rocznicy „Gulliwera".

Przed dwustu laty pojawiła się w świecie książka, która tak ostro chłostała bezrozum stosunków i wydarzeń owych czasów, że ospałe w swej wygodzie mieszczaństwo zerwało się na chwilę, i jęło nadsłuchiwać, skąd ten hałas pochodzi... Lecz wnet się uspokoiło, znów czepek naciągnęło na uszy, i znowu do snu się ułożyło. Poco nadsłuchiwać? Poco się dowiadywać o czemś nowem, o czemś, co się tworzy?

Irlandzki ksiądz Jonatan Swift, zdawał sobie sprawę, że nie znajdzie posłuchu. Jednak mimo to miał dość odwagi, by podnieść głos, a raczej oddać głos człowiekowi, którego dziś zna każde dziecko: Gulliwerowi.

Swift był fanatykiem prawdy, cierpiał wraz z ludzkością i bole jej odczuwał jak swoje własne. Ogólnie przedstawiają go za wroga ludzi, ale pogląd ten jest mylny. Był najlepszym przyjacielem ludzi, ale usuwał się od nich, ponieważ widział, jak mało ludzie umieją cenić swych przyjaciół.

„Najdelikatniejsze koniuszki, najszybciej się łamią" — to można też powiedzieć o samotnym dziekanie irlandzkim, który na swej ojczystej wyspie z tęsknotą wypatrywał postępu, postępu tego nie zaznał i zmarł ze złamanem sercem.

„Podróże Gulliwera" pisane są dla dzieci, — ale dla dzieci dorosłych, które nie są w stanie zrozumieć pojęć takich, jak „ludzkość" „postęp"; dla dzieci politycznych, które w szachy grają z ludami, które narody w wojnę zapłątują — bez wyrzutów sumienia, bez względu na cokolwiek.

Swift wszystko to widzi. Z bezwzględną satyrą igrającemi drwinami odsłania rany. Mało ludzi zdaje sobie sprawę, ile oskarżeń tkwi w „Gulliwerze", jaki tragizm ukrywa się poza żartobliwą maską. Niechaj pokaże przykład, co Swift mówi o wojnie.

Król olbrzymów słucha opowiadania Gulliwera o wojnie, jako o rzeczy olbrzymom nieznanej i ze zdziwieniem dowiaduje się, o „stałem wojsku najemnem w czasie panującego spokoju i wśród wolnego narodu". Ale wprost zdjęty jest przerażeniem gdy mu się kreśli obraz bitwy: kule kładą pokotem całe szeregi wojska, rozrywają bruki, burzą doszczętnie domy. Król — opowiada Gulliwer — był niepomiernie zdziwiony że zostałem nietknięty mimo tak straszliwego działania tych niszczycielskich narzędzi których wynalazcą — według jego zdania — z pewnością był złym duchem, wrogiem ludzkości.

Pytają Gulliwera o motywy wojny. Odpowiedziałem, że motywów tych jest bez liku... Czasami stanowi je ambicja książąt, którzy zawsze myślą, że za mało jeszcze mają ziemi i ludzi do rządzenia nimi, czasem zepsucie ministrów, którzy zapłątują swych panów w wojnę, aby odwrócić od siebie gniew poddanych z powodu lichego urzędowania. Różnice poglądów zniszczyły już liczne miljony istnień ludzkich, np. różnica w zapatrywaniu czy chleb jest ciałem czy ciało chlebem; czy sok pewnej jagody jest krwią, czy też winem... I żadna wojna nie jest tak krwawą i tak długotrwałą, jak ta, którą powoduje różnica poglądów, szczególniej, gdy chodzi o sprawy obojętne. Czasami książę rozpoczyna wojnę z innym księciem, ponieważ lęka się, że ten drugi uprzedzi go pod tym względem. Uzasadnionym też powodem do wojny jest chęć zaatakowania kraju którego ludność jest wycieńczona głodem, czy zarazą, lub osłabiona partyjnemi walkami... Pokrewieństwo i związki małżeńskie stanowią częste powody wojenne między książętami. Rzemiosło wojenne uchodzi za najszlachetniejsze ze wszystkich rzemiosł.

A w innem miejscu Gulliwer opisując grozę bitwy powiada: „Aby przedstawić dzielność moich roda-ków we właściwem świetle, zapewniłem go (króla), że sam byłem świadkiem, jak podczas oblężenia wysadzono odrazu stu nieprzyjaciół w powietrze a równocześnie tyluż na okręcie i że widziałem, jak wśród olbrzymiego naprężenia widzów, zwłoki spadały w strzępach z obłoków".

Tak Jonatan Swift pisał w r. 1727. Od tego czasu niewiele się zmieniło. Opisy te dziś jeszcze są aktualne. Głos rozumu podnosi się tylko po to, aby nie znaleźć odgłosu. Ten głos rozumu późniejsze generacje zamieniły w obrazkowe książeczki dla dzieci.

„Dzień Młodzieży".

BORYSŁAW.

W dniu tym, jak w całej Polsce tak i u nas obchodzono dzień ten uroczyście.

O godzinie 10. rano odbyło się zgromadzenie młodzieży robotniczej w Domu Ludowym: Zagaił tow. Moszoro, prezes Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, powołując na przew. tow. posła Oktawca, jako przew. RRPPS., który w krótkich lecz dobitnych słowach życzy młodzieży pomyślnego rozwoju organizacji, zapewniając współpracę starszych towarzyszy.

Następnie udzielił głosu tow. red. Skalakowi, który obszernie omawia powstanie organizacji robotniczej i rolę młodzieży przy budowie nowego, lepszego życia.

W dalszym ciągu przemawiali: imieniem organizacji naftowców, tow. Przewłocki, im. oddziału metalowców tow. Bujakowski, im. Spółdzielni robotniczej tow. Łobzowski, im. kolonji rob. „Silva Plana" tow. Najsarek, który powiada, że ambicją każdego ojca- socjalisty, powinno być, ażeby obok siebie w organizacji widział swego syna i córkę, i był w przeświadczeniu, że kiedy w latach starości będzie musiał sztandar czerwony przez niego niesiony opuścić, nie kto inny, lecz syn i córka go zastąpią. Imieniem młodzieży miejscowej przemawiali tow. Przybycień i Ochsenberg.

Po odczytaniu rezolucji C. K. Organizacji Młodzieży i dodatkowej wzywającej do współdziałania wszystkich towarzyszy w organizowaniu młodzieży, którą jednogłośnie przyjęto,, zakończono zgromadzenie odśpiewaniem „Hymnu Młodzieży" i „Czerwonego Sztandaru".

Po południu staraniem Koła Amatorskiego T. U. R. odbyła się uroczysta Akademja otwarcia pracy oświatowej, na której przemawiał tow. inż. Kobak przy bardzo licznym udziale słuchaczy.

Po Akademji odbyła się zabawa towarzyska (herbatka), która w bardzo miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy.

—:::—

KAŁUSZ.

Tydzień przed uroczystością „Dnia Młodzieży" robotnicy tutejszej kopalni przeżywali ciężkie chwile smutku i żałoby, odprowadzając przez pięć dni z rzędu na wieczny spoczynek tragicznie zmarłych, wskutek oparzenia zapalonymi gazami, swoich towarzyszy, wobec czego i program uroczystości nie mógł być wykonany całkowicie według zamierzeń.

Uroczysta Akademja, urządzona staraniem samego Koła Młodzieży T. U. R., na której przemawiali starsi towarzysze, jako przedstawiciele różnych naszych organizacji, wypadła pod względem artystycznym bardzo dobrze. Muzyka mandolinistów, orkiestralna i solowa, (cytra i gitara) oraz śpiewy solowe jak też i deklamacje, dały możność, zapełniającym salę gościom, przeżycia bardzo podniosłych chwil.

Wykonanie pojedynczych punktów programu tej uroczystości, sprawiło naprawdę wielu bardzo miłą niespodziankę. Widać, że pośród młodzieży mamy wiele talentów, które przy pracy, nawet przy tak trudnych warunkach, mogą znacznie się rozwinąć.

Po zakończeniu Akademji, urządziła młodzież w swojem gronie, skromną towarzyską zabawę, którą zakłócili znani tu powszechnie awanturnicy, szukający rozrywki w karczmie przy kieliszku.

Życzymy gorąco naszemu Kołu Młodzieży, by w niedalekiej przyszłości, mogła skupić wszystkę młodzież, wałęsającą się jeszcze bezcelowo poza Domem robotniczym.

Komunikat

ZARZĄD ZW. NIEZAL. MŁODZ. SOCJALIST. (Akad.) we Lwowie zaprasza członków związku i sympatyków na inaugurację koła samokształceniowego, która odbędzie się dnia 14. bm. o godz. 18-tej.

Za Zarząd:

Horonowski. Trzebiatowski.

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 14 października

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Piątek o godz. 7'30 wiecz. „Wiele hałasu o nic“.

Sobota o godz. 3'30 popoł. „Książę Niezłomny“ ceny najniższe popołud.

Sobota o godz. 7'30 wiecz. „Fedora“.

Niedziela o godz. 3'30 popoł. „Don Pasquale“ ceny zniżone popołudniowe.

Niedziela o godz. 7'30 wiecz. „Wiele hałasu o nic“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Piątek o godz. 7'30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Sobota o godz. 7'30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet“.

Niedziela o godz. 3 pop. „Narzeczona Bojara“ — ceny zniżone popoł.

Niedziela o godz. 7'30 wiecz. „Najpiękniejsza z kobiet“.

—:::—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Piątek o godz. 7'30 wiecz. „Świt, Dzień i Noc“. Gośc. wyst. Malickiej i Węgierki.

Sobota o godz. 4-tej popoł. „Żywy Pat i Patachon w szkole“ — przedstawienie dla dzieci.

Sobota o godz. 7'30 wiecz. „Świt, Dzień i Noc“ gośc. wyst. Malickiej i Węgierkj.

—:::—

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 14-go października: Drezdeński Kwartet smyczkowy.

Poniedziałek 17-go października: Chór słowackich Nauczycieli.

—:::—

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

KOPERNIK — MARYSIENKA: „Niebezpieczny kochanek“.
APOLLO: „Kochaj mnie a świat będzie moim“.
PALACE: Uśmiech losu.
LEW: „Wyznanie przed szturmem.
CHIMERA: „Trędowata“.
FATAMORGANA: „Grzesznica“.
CASINO „Narzeczony z Dancingu“ z Coolin Moore.

—:::—

WSPANIAŁY DRAMAT SŁOWACKIEGO — CALDERONA: „KSIĄŻĘ NIEZŁOMNY“, ukaże się po raz ostatni dla młodzieży szkolnej jutro w sobotę, 15. bm. o godz. 3'30 popoł. — po cenach najniższych.

„FEDORA“, głośna opera Umberta Giordano, wznowiona będzie jutro w sobotę, 15. bm., z udziałem najwybitniejszych sił śpiewaczych naszej opery.

„GŁUSZEC“, jedna z najlepszych komedyj, Stefana Krzywoszewskiego, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

DZIŚ MALICKA I WĘGIERKO W TEATRZE MAŁYM. Atrakcją dla lwowskiej publiczności, będzie występ artystów warszawskich: pp. Marji Malickiej, która uchodzi za najpiękniejszą artystkę polską, oraz Aleksandra Węgierki reżysera i pierwszego amanta teatrów Szyfmanowskich. Artyści ci wybrali na pierwszy ogień słoneczną komedję Nicodemiego „Świt, Dzień i Noc“.

ŻYWY PAT I PATACHON W TEATRZE MAŁYM. Niebywałą atrakcją dla dziatwy będzie występ Pata i Patachona w teatrze Małym w sobotę 15-go o godz. 4-tej popołudniu i w niedzielę 16-go o godzinie 12-tej w południe wykonany na wielkiem przedstawieniu dla naszych milusińskich przez trupę artystów sprowadzonych z Warszawy i wyspecjalizowanych na repertuarze dla dzieci. Ponadto tańce, śpiewy, krzyżówki, i konkurs deklamacji z nagrodami, przedstawienia te wzbudziły nadzwyczajne zainteresowanie dziatwy.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO. We czwartek dnia 20. bm. Koncert trio: fortepian prof. Marjan Dąbrowski, skrzypce dr. M. Bauer, wiolonczela Adam Schmar. Utwory: Różyckiego, Rachmaninowa i innych.

W niedzielę 23. bm. pierwszy dancing, początek godzina 20-ta. — Karty uczestnictwa wydaje Komisja codziennie w godzinach 19—20.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW PRZESZŁOŚCI LWOWA urządza jak w latach ubiegłych „Kurs przygotowania przewodników po Lwowie“. Wpisy odbywają się codziennie rano w lokalu Salonu Sztuki „Zachęta“ ul. Legjonów l. 7, I. p. od godz. 10—14, a popołudniu w biurze Zarządu Głównego T. S. L. ul. Fredry l. 3, I. p. od godz. 5—8. Termin rozpoczęcia wykładów 21. października. Wykłady odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 5—7 wieczorem.

WYBUCH POŻARU W „BELWEDERZE“. W hotelu „Belweder“ przy ul. Rejtana z niewiadomej przyczyny zapaliła się winda, która od dłuższego czasu nie była w użyciu. Zawezwana straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Szkoda wynosi około 400 zł.

SAMOBÓJSTWO BUCHALTERA W KAWIARNI. 49-letni Adolf Mauer, buchalter, bawiąc wczoraj po północy w kawiarni przy ul. Piekarskiej, strzelił do siebie, kierując lufę browninga w skroń. Przy denacie znaleziono kartkę, na której napisał, że odbiera sobie życie z powodu rozstroju nerwowego. Desperat był stanu wolnego, rodem z Łopatyna, ostatnio mieszkał w Podhorcach koło Stryja.

ZAZDROŚĆ POWODEM MORDERSTWA. W Woli Dolnej, pow. łańcuckiego, tamtejszy parobek Władysław Nosek starał się o rękę miejscowej krasawicy Emilji Dąbek. Ta wzgardziła nim jednak i uczucia swe skierowała w innym kierunku. Nosek zapałał zemstą i onegdaj dopadł swą bogdankę, którą uderzył 5 razy kołem po głowie, zadając obrażenia śmiertelne. Dąbkówna odwieziona do szpitala zmarła na drugi dzień pomimo zabiegów lekarskich. Mordercę aresztowała policja i odstawiła do sądu.

SPRZENIEWIERZENIA I OSZUSTWO. Leon Warchs, kupiec, zam. przy ul. Kościelnej, doniósł policji, że zajęty w jego sklepie Herman Zukerberg zainkasował większą gotówkę od dłużników donoszącego, poczem zbiegł ze Lwowa.

Policja aresztowała Bartłomieja Dydę za sprzeniewierzenie kwoty 358 zł. na szkodę Wojciecha Rozumkiewicza, zam. przy ul. Żółkiewskiej 143.

Michał Perczak, zam. przy ul. Źródlanej 16, został osadzony w areszcie za nieprawną kwestę na rzecz Zgromadzenia Braci szkolnych we Lwowie.

ARESZTOWANIE FAŁSZERZA WEKSLI. Leon Bożysławski, zam. w Zniesieniu, sfałszował większą ilość weksli z podpisami znanych przemysłowców, poczem przedstawiając się jako Adalbert Ferdynand z Katowic, usiłował nabyć trzy auta u trzech różnych firm, wyrównując należytość podrobionymi wekslami. Jeden z interesowanych, stwierdzając autentyczność podpisów na otrzymanych wekslach, stwierdził oszustwo i powiadomił o tem policję, która aresztowała oszusta.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Mieczysław Engel, zam. przy ul. Śniadeckich, doniósł policji, że w czasie jazdy tramwajem skradł mu jakiś osobnik zegarek złoty z monogramem M. E. wartości około 800 zł.

Michał Farmanek, zam. przy ul. Kr. Jadwigi, doniósł policji, że nieznani osobnicy włamali się do jego sklepu masarrskiego, skąd skradli portfel z gotówką 400 zł.

Z mieszkania Heleny Jarosz przy ul. Rutowskiego skradziono bieliznę i obuwie.

Annę Petrasz aresztowano za kradzież biżuterji na szkodę Stefanji Linkowej, zam. przy ul. Małeckiego 2.

Jedność świata pracowniczego.

Rzekomo drobna sprawa strejku pracowników umysłowych nabiera pełniejszego, wyraźnego oświetlenia.

Przedewszystkiem godną uwagi rzeczą jest, że wiec zgromadził nietylko pracowników, zorganizowanych w związkach prac. umysłowych. Było to zgromadzenie przedstawicieli najrozmaitszych odłamów świata pracowniczego. Na wiecu znaleźli się przedstawiciele największych ugrupowań centralnych, pracowniczych i robotniczych: Centralnej Organizacji Prac. Umysłowych, Centralnej Komisji Związków Klasowych, Centralnej Komisji Związków Zaw. Prac. Państwowych.

Nie chodzi istotnie w tym wypadku o sprawy drobne. Strejk pracowników Banku Dyskontowego jest tylko drobnym objawem zewnętrznym chorobliwego stanu, którym jest upośledzenie materjalne ludzi pracy. Polityka gospodarcza obecnego i poprzednich rządów, doprowadziła już do pewnego stopnia „do sanacji“, jak się wyraził jeden z mowców, czyli do poprawy warunków, szeregu warstw społecznych, warstw posiadających: ziemian, przemysłowców, handlowców. Tych rząd otacza troskliwą opieką, dbając o kredyty dla nich o ulgi wywozowe, ułatwienia podatkowe. Zaś ludzie pracy płacą jeszcze dotychczas największy podatek: podatek, wynikły z umniejszenia wynagrodzenia za pracę z powodu spadku wartości złotego i wzrostu drożyzny.

Określone dawniej normy zarobkowe, jako konieczne dla utrzymania przy życiu pracownika, i osób będących na jego utrzymaniu, straciły już dawno swą wartość. Pracownik trwa przy warsztacie pracy kosztem zdrowia swego i rodziny. To też sprawa „minimum egzystencji“ nabierała od samego początku poważnego znaczenia. Wzrost drożyzny i nie idące z nią w parze zwiększenie wynagrodzenia za pracę z tego zagadnienia uczyniło sprawę pierwszorzędnego znaczenia, która jest tak zaogniona, że wymaga jaknajszybszego i gruntownego rozstrzygnięcia.

Sposób podwyższenia uposażeń prac. państw. omijający dyskretnie drażliwą sprawę ruchomej skali płac, zależnej od wzrostu drożyzny, oraz nieporuszający sprawy „minimum egzystencji“ — nie uśpi uwagi innych grup pracowniczych i nie powstrzyma ich od żądania podwyżki wynagrodzenia.

Świat pracujący nie może nadal trwać w nędzy, domaga się coraz głośniej zmiany stosunków władz do siebie, żądając innej polityki gospodarczej, nie opierającej się na zgodnej w rezultacie dla całego społeczeństwa zasadzie popierania produkcji przy jednoczesnem lekceważeniu interesów konsumenta. Oto dlaczego drobna napozór sprawa strejku grupy pracowników bankowych zgromadziła w jednym szeregu przedstawicieli różnych odłamów świata pracy.

Ten przykład solidarności warstw pracowniczych nie jest pierwszym. Już w okresie narady gospodarczej w końcu 1926 r. świat pracy wystąpił z jednym programem. Teraz stanął wobec faktu czynnej obrony swych praw i okazał, że stanowi zwartą, świadomą swych celów gromadę, która potrafi się obronić i potrafi zwyciężyć.

K.

—:::—

T. U. R. w Stryju.

Staraniem Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Stryju i Komisji kulturalno - oświatowej Z. Z. K. odbędą się w sali Z. Z. K. w Stryju:

dnia 16. października o godz. 5-tej wieczorem wykład prof. Resporta: „Zagadnienia z dziedziny przyrody“;

dnia 23. października o godz. 5-tej wieczorem wykład dr. Moldauera: „Socjalizm, demokracja i dyktatura proletarjatu“;

dnia 25. października o godz. 5-tej wieczorem odczyt dr. Leibowicza: „Hygjena kobiet“.

dnia 30. października o godz. 5-tej wieczorem wieczór dyskusyjny: „Zagadnienia gospodarcze i polityczne“.

Stałe kursa z dziedziny buchalterji i korespondencji oraz historji socjalizmu odbywać się będą we wtorki i piątki.

Z wydawnictw.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA. Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ukazał się nr. 3. kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna“. Na treść numeru październikowego składają się artykuły: inż. Jerzego Dreckiego „Główne zasady ubezpieczenia na wypadek bezrobocia“, Zbigniewa Skokowskiego: „Sprawa sądów pracy w Polsce na tle rozwoju sądownictwa specjalnego do spraw pracy w innych krajach“, inż. Marcina Weinfelda: „Kwestja mieszkaniowa w Polsce“, Stanisława Rychlińskiego i Zygmunta Szemplińskiego „Robotniczy ruch zawodowy w Polsce w r. 1926,“, ks. Aleksandra Kubika: „O przyszłość polską w San Paulo i Jana Wolskiego: „Z dziejów i doświadczenia włoskiej kooperacji pracy“.

Poza tem zeszyt zawiera dział urzędowy: konwencje, ustawy, rozporządzenia, okólniki i instrukcje za czas od 1 — XI. do 1 — IX 1927 r. przegląd spraw bieżących międzynarodowych polskich i obcych bibljografję, oraz przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w sprawach z zakresu działalności Ministerstwa Pracy i Opieki społecznej.

Do nr. 3. kwartalnika załączona jest jako dodatek broszura dr. Zofji Garlickiej p. t.: „Żłobki dzienne dla niemowląt matek pracujących“.

—:::—

Problem dezynfekcji powietrza.

Problem oczyszczania powietrza, tak ważny ze względów hygjenicznych i aktualny ze względu na warunki pracy proletarjatu, jest niezwykle ciekawy i budzi od pewnego czasu wielkie zainteresowanie wśród odnośnych sfer.

Obecnie czynione są próby w kierunku oczyszczania powietrza pełnego szkodliwych dla zdrowia wyziewów, i często trujących gazów, przy pomocy chemikalji.

Najczęściej używa się, lecz w mniejszych rozmiarach t. zw. esencji oczyszczających powietrze, które oprócz własności dezynfekcyjnych pozostawiają miły zapach, n. p. woń drzew szpilkowych.

W skład esencji oczyszczających wchodzą olejki otrzymywane przez destylację drzew szpilkowych, w których zawarte są charakterystyczne związki chemiczne, zwane terpenami. Te zaś olejki rozpuszczane w eterze, dają żądany związek dezynfekcyjny.

Szczególnie w Ameryce tego rodzaju chemikalja są bardzo rozpowszechnione.

Bardzo często do tego celu używa się również formaliny, bądź samej, bądź też w połączeniu, z innemi związkami chemicznemi. Formalina jest to skoncentrowany aldehyd mrówkowy, związek, który znajduje się, jak to zresztą nazwa wskazuje w ciele mrówki. Jest to doskonały środek dezynfekcyjny, wydaje ze siebie niezwykle ostrą woń, która niszczy mikroby, i inne zarazki.

Jeśli chodzi właśnie o dezynfekcję formaliną, to najkorzystniej użyć do tego celu Autonu, związku polimerycznego aldehydu mrówczanego i nadtlenku metalu. Przez połączenie tej mieszaniny z wodą wytwarza się tlen, i para wodna i aldehyd, mrówczany, który oczyszcza znakomicie powietrze.

Bardzo dobrym środkiem jest również nadtlenek sodu. Stosuje się go bardzo często w łodziach podwodnych. Materjał ten zwilża się wodą, wówczas powstaje przedewszystkiem tlen potrzebny do oddychania, następnie inne związki, które usuwają z powietrza, trujący kwas węglowy.

Robiono również w tym kierunku próby z ozonem,. Ozon to atomy tlenu ściśle zespolone ze sobą, są niezwykle aktywne, jeśli chodzi o łączenie się z ciałami organicznemi, toteż ozon w większej ilości jest dla organizmu szkodliwy. Ozon powstaje zwykle w atmosferze powietrza, przy wyładowaniu iskry elektrycznej. Jest również w powietrzu zaraz po burzy, ma zapach bardzo orzeźwiający i ma to do siebie, iż przygłusza zapachy innych ciał.

Lwody utlenionej używa się bardzo często do dezynfekcji, szczególnie, jeśli doda się trochę kwasu octowego. Taka inhalacja zakwaszonego powietrza, ma olbrzymie znaczenie higjeniczne.

Probowano również stosować alkohol w lampach do czyszczenia. Ostatnio zaś skonstruowano odpowiednie aparaty, w których zapomocą elektryczności parują alkoholowe roczyny olejków eterycznych, dezynfekujące powietrze.

Jak więc widzimy, sposobów i metod w tym względzie jest wiele, mimo to jednak, kwestji desynfekcji, mającej tak wielkie znaczenie w dziedzinie higieny dotychczas nie rozwiązano, każdy środek ma swoje „ale“.

Najbardziej narażone na działanie niezdrowej atmosfery są masy pracujące. Niezdrowe, przepełnione wyziewami, powietrze w warsztatach pracy, jest jednym z najgorszych czynników, niszczących organizm robotnika. Kwestja więc desynfekcji powietrza jest kwestją palącą, i dlatego i Polska, powinna pod tym względem pójść za państwami zachodniemi, które tej dziedzinie poświęcają niezwykle dużo zainteresowania.

Jak wielki jest wszechświat.

Astronomowie z obserwatorjum na górze Hamilton w Kalifornji, poczynili przy pomocy specjalnie sporządzonego spektrografu obliczenia, co do rozciągłości wszechświata.

Uzyskano fotografie najsłabszych, t. j. najbardziej oddalonych gwiazd drogi mlecznej, przyczem udało się otrzymać obraz gwiazd oddalonych od nas o 96,000.000.000.000.000 mil. Na tej odległości droga mleczna poczyna się zatracać, dalej po za nią nie widać żadnych gwiazd.

Astronomowie stawiają teorję, że niedaleko stamtąd znajduje się granica naszego świata słonecznego, wobec czego podwójny radius, a zatem 192 kwadryljony mil, dzieli jeden koniec świata od drugiego.

Czy poza tym światem istnieje nicość, czy też inne systemy słoneczne, pozostanie zdaje się, nierozwiązalną zagadką dla wiedzy ludzkiej.

———

BÓJ OLBRZYMÓW SZACHOWYCH.

BUENOS AIRES. Jedenasta partja w zapasach szachowych, które toczą ze sobą dwaj mistrze światowi, Aljechin i Capablanca, zakończyła się zwycięstwem Aljechina. Dotychczas obaj przeciwnicy mają po 2 wygrane, siedem partji pozostało remis.

—:::—

Sprawy partyjne.

KOMITET OBWODOWY PPS. dla Wsch. Małopolski, odbędzie swoje posiedzenie w niedzielę 30. paźdz. Na porządku dziennym sprawy b. ważne. Bliższe informacje w zaproszeniach imiennych.

SEKRETARJAT.

—:::—

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.